

# KURYER LITEWSKI

w Wilnie w Poniedziałek dnia 26 Czerwca r. s. 1822 roku.

## WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Ostatnia data gazet petersburskich jest dnia 17 czerwca.

W Naywyższych Ukazach J. C. M. do Rządzącego Senatu wyrażono:

D. 19 kwiet. Stołanaczelnik departamentu inspektorskiego głównego sztabu J. C. M. rangi 8mej klasy, Alexander Maximow, przy zupełnem uwolnieniu ze służby na własną prośbę, z przyczyny choroby, ze względu na 42 lata chwalebnego w niej sprawowania się, otrzymał z Naymiłościwszego nadzwyczajnego pensyi dożywotniej po 780 rubli na rok, oprócz pensyi Naymiłościwiey jemu nadanej za odznaczającą się służbę w 1819 roku.

D. 30 maja. Prezydent 1go departamentu moskiewskiej izby sądu cywilnego, radca kollegialny, Niefidjew, stosownie do swej prośby, z przyczyny słabości zdrowia, przy zupełnem uwolnieniu ze służby, na ośnowie Ukazu d. 18 lutego 1762 roku, Naymiłościwiey wyniesiony na radcę stanu; a na jego miejsce prezydentem mianowany, znajdujący się przy moskiewskim wojennym jenerał gubernatorze dla szczególnych poleceń radca kollegialny Smirnow, z płacą dotąd pobieraną po 4000 rubli na rok.

Dnia 9 czerwca. Sankt-petersburski wicegubernator radca stanu Borozdin, na własną prośbę, Naymiłościwiey uwolniony od tych obowiązków, dla przeznaczenia do innych; a na jego miejsce mianowany wicegubernatorem, dotąd wicegubernator niżehorodzki rzeczywisty radca stanu Moller.

Tęże daty. W nagrodę odznaczającej się służby i gorliwej pracowitości moskiewski wicegubernator kamerjunker radca stanu Bibikow, Naylaskawiey mianowany rzeczywistym radcą stanu.

Tęże daty. Niżehorodzki wicegubernatorem Naymiłościwiey mianowany, zarządzający tamczynym kantorem udziałowym radca kollegialny Stremouchow.

Przez Naywyższy Ukaz J. C. M. do kantoru dworu pod d. 14 maja, pał dworu J. C. M. Piotr Swistunow, za postępek w naukach, Naylaskawiey podniesiony na kamerpazia.

Rządzący Senat na Powszechnem Zebraniu sankt-petersburskich departamentów słuchali wniesionej przez Ministra sprawiedliwości Pana Jenerała piechoty i kawalera, Xiążęcia Dymitra Iwanowicza Łobanowa Rostowskiego, dla należytego wykonania, kopii Naywyżey potwierdzonej Opinii Rady Państwa, w brzmieniu następującem: „Rada Państwa na Departamencie Praw i na Powszechnem Zebraniu rozważała przełożenie Rządzącego Senatu Powszechnego Zebrania Departamentów sankt-petersburskich o tém: jakim sposobem wynagradzać ze skarbu za wymienione u kirgizów, kałmyków i innych azyatów dzieci, które otrzymały wolność za doświeciem wieku prawami przepisane? Rządzący Senat wyraża, iż z przyczyny równości głosów senatorów, względem odzyskiwaney wolności przez następców kupca Bakaldina, sprawa ta wtedyż wniesiona była do Rady Państwa, i na Powszechnem jej Zebraniu, zasły rozmaite zdania: trzynastu członków utrzymywało, iżby rozciągnąć i na pomienionych kirgizów, kałmyków i innych azyatów, moc Ukazu 1808 roku d. 25 maja, przez który postanowiono, iż wszystkie pomienione dzieci kirgizkie płci obojey, po doświeciu wieku lat 25ciu, bez wyjątku, powinny

być wolne; a dwaj członkowie sądzili potrzebnem naznaczyć przyzwoitą nagrodę temu, kto dostarczy krajowi pewną liczbę ludzi bez gwałtu, jako wybawicielowi od ciężkiej niewoli. A dnia 13 lutego 1819 nastąpiła powyżey tu wyrażona Naywyższa Konfirmacya: „Ma być podług zdania trzynastu członków, z przydaniem nagrody, wyrażoney w zdaniach rady tajnego Weidemejera i jenerała piechoty Hrabiego Miloradowicza.” Na skutek czego, Rządzący Senat, wspierając się na Opinii Rady Państwa, Naywyżey potwierdzoney dnia 25 kwietnia, 1811 roku, o wynagrodzeniu różnym obywatelom gubernii witebskiej, za wyszłych od nich w pancerne bojary włóscian, teraz sądzi, wszystkim tym ludziom, którzy u Kirgizów, Kałmyków i innych azyatów wymienią albo wykupią dzieci płci męskiej lub żeńskiej, razem nie mniej pięciu dusz, i puszczać na wolność, po doświeciu przez nie lat prawami przepisanych, wypłacać w nagrodzie z kassy po sto pięćdziesiąt rubli za każdą duszę tej lub owej płci. Rada Państwa, po porównaniu wszystkich okoliczności, zgadzając się ze zdaniem Rządzącego Senatu, co do summy na wynagrodzenie za wymienianych u Kirgizów, Kałmyków, i innych azyatów, dzieci płci męskiej lub żeńskiej, znajdując, iż postanowienie o wynagrodzeniu tego rodzaju tylko za dostawieniem pięciu ludzi razem, nie odpowiada dobroczynnemu celowi zachęcania do ich wymiany; a zatem *mnienia*: potwierdzić przełożenie Senatu, z tem atoli, ażeby nie strzymywać wypłaty nagrody za wymienionych azyatów, póki zbierze się ich liczba pięć u tego, kto ich wymienił, ale płacić za każdą duszę w szczególności po sto pięćdziesiąt rubli pełną; sumnę zaś tę wydawać niezwłocznie po złożeniu listu na wydanie temu, od kogo azyata, po doświeciu lat prawem ustanowionych, wolność otrzymuje; względem czego także i Minister skarbu ze swojej strony uczyni przyzwoite rozporządzenie, iżby właściciele, od których pomienieni azyaci wolność otrzymają, niezwłocznie, po złożeniu listu na wolność, za każdą duszę pomienioną sumnę w nagrodzie odbierali. „Na oryginalne Opinii własną Jego Cesarskiej Mości ręką napisano tak: „Ma być podług tego.” Carskie Sióło dnia 8 lutego 1822 roku, Rozkazali: dla wiadomości i należytego wykonania, w rzeczy powyżey wyrażoney przez Jego Cesarską Mość potwierdzonej Opinii Rady Państwa, o tem: jakim sposobem nagradzać ze skarbu za wymienione u Kirgizów, Kałmyków i innych azyatów dzieci, które otrzymały wolność po doświeciu lat prawem zakreślonych, posłać do wszystkich Rządów Gubernialnych, Izb i dalszych miejsc urzędowych ukazy, dając znać również przez Ukazy PP. Ministrom, Kontrolerowi Państwa, Wojennym Jenerał gubernatorom i Wojennym Gubernatorom zarządzającym razem cywilnemi sprawami, Jenerał gubernatorom, Gubernatorom Cywilnym i Naczelnikom miast, a do Departamentów Rządzącego Senatu i do Powszechnego Zebrania Departamentów Moskiewskich, również do Nayświętszego Rządzącego Synodu przesłać uwiadomienia. Dnia 30 maja 1822 roku.

W Ruskim Inwalidzie z dnia 10go czerwca, czytamy: Komuż nie jest znajoma górna i wspaniała, oda Bóg, dzieło nienasładowe nieśmiertelnego



naszego Dierżawina? Któż jey pokilkakroć w życiu nie odczytywał z pobożnym zapalem, godnym wysokiego przysiotu, a zawsze z nowem, zawsze z równem zachwyceniem? Cudzoziemcy, język nasz znający, zarówno z nami wielkie mają poważenie dla tej ody i wiekuistemu jey twórcy. Dowodzą tego mnogie jey przekłady, więcej lub mniej zbliżone, mniej więcej szczęśliwe. Przetłoczona jest na języki francuzki, angielski, niemiecki (kilka razy, a między innemi i przez P. Kotzebue), nawet na chiński. Niedawno otrzymaliśmy polski przekład, w Wilnie wydany. Pracował nad nim P. Ignacy Szydlowski, dający literaturę polską w tamecznym gimnazjum. Znajomy już szczęśliwym przekładem *Sądu ostatecznego Gilberta* i sławnej ody Jana Chrzeciela *Rousseau*, ale nierównie więcej lirycznymi swemi poezjami \*). Przekład Ody Bóg, zbliżony jest bardzo do oryginału, i prawie słowo w słowo. Poezya mocna i ognista, wielkie piękności oryginału są zachowane gdzie tylko było można.

#### KRÓLESTWO POLSKIE.

Kommissya rządowa przychodów i skarbu obwieściła: iż gdy wiele osób mających tu związki prawne i inne czynności z Rządem Rossyyskim, potrzebują stęplowego papieru na takież czynności, dokumenta, paszporta i t. p., przeto dla dogodności skład takowego papieru założonym został w Warszawie w kommissoryackiem kommissyonerstwie.

Onegdaj przy ciągnięciu loteryi klasycznej obecny izraelita z niewymowną radością wykrzyknął, gdyż los jego wygrał 500 zł., ale w teyże chwili wydał krzyk przeciwny pierwszemu, bo pochodzący nie z radości lecz z bólu: stojący bowiem za nim jegoż kolega całą mocą ugodził go kulakiem. A niegodziwy (rzecze), ja miałem instynkt wziąć ten numer, ty mi odradziłeś, przeczuleś że wygra, i sam go wzięłeś. Próżne były tłumaczenia się wygrywającego, przyszedłoby może do formalney bitwy gdyby natychmiast nie wyprowadzono i rozdzielono tak zajadle się spierających. Inny przypadek jest bardziey interessującym. Uboga wdowa już miała być tradowaną za komorne, i właśnie w teyże chwili gdy miano jey zabierać ostatnią pościel, donoszą, że jey bilet wygrał 1,000 zł., który przecież przed kilką dniami była w stanie wykupić.

Tranzakcyje i interesa s. Janskie, pomimo braku gotowizny, poszły nie najgorzej. Niektóre kapitały wypłacano, znaczna także część procentów oddana została, zawarto kilkanaście układów okupna dóbr, dzierżaw etc.

Kilka razy wczoraj deszcz padał po rozmaitych częściach Warszawy i jey okolic. Na dziedzińcu pałacu Potockich, na krakowskiem przedmieściu, z deszczem spadała wielka ilość małych rybek, niektóre z nich mają blisko 3 części dala długości, rozerwano je natychmiast i znajdują się w wielu domach.

#### HISZPANJA.

(z Gaz. Warsz.) *Madryt dnia 5 czerwca.* W okolicach *Caceres* w Extremadurze, jeden z tamecznych hersztów band, chciał zdobyć miasto *Truzillo* i wyrzucić kamień konstytucyjny; lecz temu władze miejscowe przeszkodziły.

Mnich imieniem *Antoni*, najwięcej zatrudnia wojsko konstytucyjne w Katalonii. Ma bandę złożoną z 800 ludzi, i jest postrachem w tamecznych okolicach. Każdemu żołnierzowi płaci na dzień 1½ franka.

Podług doniesień z Katalonii, powstańcy popędzają tam ciągle bezprawia. Wzburzenie umysłów panuje jeszcze w *Korunnie*, *Orense* i *Tuy*; w pierwszym z tych miast lękano się powszechnego powstania. Tameczny dowódzca wojska prosił, aby mu 3000 ludzi na pomoc przysłano.

Odebrano tu listy z *Gibraltaru*, podług których nadesłano tam z *Madrytu* 100,000 piastrow, przeznaczonych na wzniecenie powstania w południowej Hiszpanii. Kazano tam oraz robić mundurы dla tak zwanego *wojska wiary*.

\*) Ziomkowie Szydlowskiego uważają go za pierwszego ze współczesnych liryków polskich. (Przypis. Rusk. Inwal.)

Stany uchwaliły wystawić dwa pomniki na pamiątkę wypadków dnia 1 stycznia 1820 roku w *Las Cabezas* i w *St. Fernando* na wyspie *Leon*. Postanowiły oraz, aby kommissye, mające podać projekt powściągnięcia bezprawia i zdadź sprawę o wewnętrzny stan kraju, dzieło swoje przyspieszyły.

Pan *Bannos*, drugi sekretarz poselstwa naszego w *Washingtonie*, wypłynawszy dnia 18 kwietnia z *Nowego Yorku*, przybył w 28 dniach do *Gibraltaru*, i przywiózł rządowi wiadomość, iż Zjednoczone Stany Ameryki południowej, uznały niepodległość Ameryki południowej, co tu wielkie wrażenie sprawiło.

Dnia 25 z. m. uczyniono zamach na życie generała *Mina* w mieście *Leonie*. Żołnierz obok niego stojący, został przez omyłkę pchnięty sztyletem, i ducha wyzionął. Natychmiast zbiegł się lud, przytrzymał zabójcę, i rozdarł go na kawałki. Zwierzchność ubolewa, że ta zemsta ludu, pozbawiła środka odkrycia ważnych tajemnic.

(z Kor. Warsz.) *Dnia 7 czerwca.* Ministrowie nasi zniecierpliwiłi ciągłemi zarzutami ze strony kongressu, i burzliwością ze strony zapaleńców, zdaje się, iż przedsięwzięli prosić Króla, o uwolnienie siebie od obowiązków, dając za powód, że w obecnym położeniu rzeczy mimo ich najlepszych chęci, nie mogą i nie osują się być w stanie prowadzenia dłużey powierzonych sobie interesów. Oczekują tu z niecierpliwością ich powrotu z *Aranjuez*, gdzie udali się złożyć swoje życzenia N. Panu, z powodu uroczystości jego imienin.

Wszyscy ministrowie zagraniczni udali się także do *Aranjuez*, a że poseł francuzki wziął jeszcze z sobą dwór w celu przemieszkania czas niejaki w wiejskim swym domu, rozgłoszono natychmiast, że z powodu żywey między nim a ministrem naszym P. *Martinez de la Rosa* sprzeczki, dostał pasport do wyjazdu.

Uroczystość imienia N. Pana dnia 30 z. m. ściągnęła wielu ludzi do *Aranjuez*. W wigilię tego dnia były dawane walki byków, a okrzyki *niech żyje Król samowładny*, tak dalece w widowisku tem zrobiły zamieszanie, iż wszelkie usiłowania N. Pana i jego rodziny, tamże obecnych, uspokoić nie mogli. Król nie chcąc, aby postępek ten ubliżał jego powadze, oddalił się z widowiska.

W sam dzień uroczystości, to jest, 30 z. m. przypuszczeni byli wszyscy do ucałowania ręki N. Pana, małżonki jego, niemniej *Infantów* i *Infantek*, poczem udali się do ogrodu na wyspie. Tak wielka była liczba osób ciskających się do ucałowania rąk Najjaśniejszey rodziny, iż ta znużona tym obrządkiem udadź się musiała do zamku dla odpoczynienia. Około godziny 6 wieczorem Król i Królowa udali się w pojeździe na przejażdżkę w towarzystwie *Infanta*, który jechał konno przy pojeździe; lecz zaledwo ujechali kilkaset kroków od zamku, gdy zebrana kupa obywateli i żołnierzy poczęła wołać: *niech żyje Król nieograniczony*. Gdy odgłos ten rozległ się, jeden żołnierz z patrolu rzucił się na tę kupę, zkaź przyszedł do bitwy; za usilnem jednak staraniem oficerów obecnych, i przez odesłanie żołnierzy do koszar, spokojność wkrótce przywrócono. Król dowiedziawszy się o tym wypadku, powrócił natychmiast do zamku, i polecił bratu swojemu, ażeby się udał do koszar i starał przywrócić porządek i ścisłe zachowanie przepisów. Xiążę przybywszy do koszar znalazł wojsko pod bronią, polecił mu tylko spokojne zachowanie się, i udał się następnie do ratusza otoczonego uzbrojoną milicyą, która go z radościami okrzykami, *niech żyje Król konstytucyjny, niech żyją Infanci!* przyjęła tu również jak w koszarach. *Infant* poleciwszy zachowanie spokojności i karności, oświadczył milicyi, że Najjaśniejszemu Panu, jako oycu ludów, najmilsze jest powitanie Króla konstytucyjnego. Gdy Xiążę zwrócił konia i chciał do zamku powracać, jeden z milicyi konney, z gołym pałaszem i w postaci groźnej poskoczył do niego; straż Xięcia otoczyła natychmiast zapaleńca, który się z największą bronił wściekłością, i gdy już miał upaść pod razami nacierających na niego, Xiążę kazał darować mu życie i nawet zabronił, aby go za to sądownie



ścigano. Szczęśliwy powrót Xiecia do pałacu, za spokojit rodzinę królewską; naczelnik zaś polityczny wziął natychmiast wszelkie potrzebne środki do przywrócenia spokojności w *Aranjuez*.

Dnia 31 rozbiegła się wieść, że spisek został odkryty, wiele osób ma bydź uwięzionych, a między innemi jeden z duchownych nazwiskiem *St. Martin*.

Donoszą nam, że dnia 3 b. m. zaburzenia z większą wybuchną siłą jak poprzednie. Okrzyki *Niech żyje Król samowładny* podwoiły się i napróżno sam Król z okien zamku wołał na nieroztropnych krzykaczów, ażeby milczeli. Szczegóły tego wypadku nie są nam jeszcze wiadome, lecz wszystko oznacza przesilenie, którego wypadek jest nieprzewidziany.

Na obradach Stanów, sekretarz odczytał doniesienie ministra o wypadkach w Walencyi, w którym tenże mówi, że w dzień ś. Ferdynanda, to jest 30 maja, oddział kanonierów opanował twierdzę, w której był zamknięty Jenerał *Elio*, wołając: *niech żyje Król samowładny*, i ogłosił tego jenerała naczelnikiem wojska hiszpańskiego; że *Elio* zamknął się w swoim więzieniu w celu uchylenia się od tego niebezpiecznego zaszczytu; że władze wezwały zbuntowanych, aby złożyli broń, lecz że ci nieposłuszni temu wezwaniu dawali silny odpór, i że w tém położeniu obleżono twierdzę, a ta gdy się już miała poddać po kilku godzinney walce, o co buntownicy dopraszały się, część milicyi wlaża na mury, opanowała twierdzę, i zbuntowanych zamknęła w więzieniach zamku.

Na to doniesienie *P. Salva*, deputowany z Walencyi, rzekł: że doniesienie ministra nie obymowało wszystkiego, iż jemu jest wiadomo, że zaburzenie trwało przez kilka godzin w Walencyi, że lud rzucił się hurmem na twierdzę, i że tam zamordowano Jenerała *Elio*, nareszcie wniósł, ażeby ministrów wezwać na kongres dla bliższego objaśnienia rzeczy.

Wkrótce potem przybyli ministrowie. Zapytywano ich o różne szczegóły, na które nie zaw sze właściwie odpowiadali. Pan *Maran* mówił przeciw ministrowi wojny, utrzymując, że już od trzech miesięcy wszyscy deputowani z Walencyi nie przestawali prosić tego ministra, aby z Walencyi kazał wysłędź półkowi artylleryi, którego uczucia antiliberalne były w całej Hiszpanii znane, lecz że on zawsze zbywał te żądania, które że były sprawiedliwe, ze skutków się okazuje. Nakoniec oświadczył, iż jest tego zdania, ażeby prosić N. Pana o odjęcie swego zaufania człowiekowi, który tego stał się niegodnym. Następnie odezwał się Pan *Bertrand de Lir*, że krew hiszpańska, która w Walencyi płynęła, powinna uczynić ministra odpowiedzialnym, gdyż zaniedbanie w tak ważnym wypadku, jest błędem nieprzebaczo nym. Projekt ten wzięty był do roztrząśnienia i pierwszy raz go odczytano.

*P. S.* W Walencyi nie widać jak tylko krew i ogień; w chwili odjazdu gońca, w dniu 31 maja, walożono jeszcze.

Gazeta *Wyroczenia*, wychodząca w *Bruxelli*, w numerze z dnia 17 czerwca, pisze pod artykułem z *Madrytu* d. 4 czerwca, co następuje:

Dnia 1 b. m. gdy Król w *Aranjuez* usiadł do stołu, znalazł w swojej serwecie karteczkę, na której następujące były słowa: „Zycie rodziny królewskiej jest w niebezpieczeństwie; lecz niech się nie lęka, gdyż my ją strzeżemy.“ Wszystkie usiłowania w celu znalezienia autora tej kartki były dotąd daremne, i podwojono środki ostrożności w *Aranjuez*. List, który o tém donosi, dodaje: że *Ferdynand VII* pokazuje wiele stałości i zdaje się na wszystkie atakujące go niebezpieczeństwa ze śmiałością poglądać.

Jenerał *Elio* w zabraney jego korespondencyi tak dalece został podeyrzany i obwiniony, iż podług słownego tłumaczenia prawa, powinien życie utracić.

#### FRANCYA.

(z *Gaz Warsz.*) *Paryż*, d. 12 czerwca. Bawia cey tu anglicy zbierają skadkę dla nieszczęśliwych

irlandczyków. Margrabia *Sligo* ofiarował 2000 fun tów szterlingów.

Wielu młodzieży udało się w *Caen* do depu towanego *Pommeraye* z prośbą, aby się starał o u trzymanie ustaw konstytucyjnych. Policja uży ła środków przeciwko rozruchowi, lecz żadnego nie było.

Donoszą z *Bajonny* pod d. 4 b. m. o oddaleniu Pana *Descalonne* tamecznego jeneralnego komissa rza policyi. Odebrał wraz z porucznikiem *Ville le* rozkaz, aby się udał do *Paryża* dla objaśnienia czynności powstańców hiszpańskich na granicy i zabuyców półkownika *Crachaga*, których wydania domaga się rząd hiszpański.

Blisko 80 zbiegłych hiszpanów, bawiących dotąd w departamencie *Wyższej Garonny*, ode brało d. 13 maja pasporthy z prefektury, chcąc pó wrócić do oyczyzny swojej.

Rada akademii w *Paryżu* wyłączyła 6 ucz niów szkoły lekarskiej i prawa od dalszych nauk przez lat dwa, za to, iż do rozruchów tutejszych d. 3 b. m. należeli.

Wychodząca tu gazeta *codzienna* (*Quotidien ne*) opisuje karykaturę wystawiającą drzewo mo narchii. Silny ogrodnik oczyszcza je z robaków, których już nie mało spadło na ziemię. Stosuje się to do oddalenia wielu urzędników.

W *Lille* umarł *Franciszek Fontanier*, który był dawniej piekarzem, i który się sam nazywał *wybawicielem Francyi*. Jedna z gazet tamecznych doniosłszy o jego zgonie, przydaje: „Gdy w roku 1815 Król bawił w *Gandawie*, udał się tam Fon tanier, i kilku urzędnikom królewskim doniósł o uknowanym spisku na życie Monarchy. Za powrót Króla pojechał do *Paryża*, a po drodze w kilku miastach był przyjmowany z takimi ho norami, jak ledwo sobie wystawić można. Otrzy mał krzyż legii honorowej, i urząd poborcy ob wodowego.“

Półkownik *Dufay* niebezpiecznie choruje. Je den z dzienników tutejszych ogłosił nawet śmierć jego. Leżał 5 godzin bez zmysłów. Kłótnia z Jene ralem *Monteleger* była przyczyną uwięzienia jego.

Dnia 4 b. m. oskarżono przed sądem w *Nan tes* 6 oficerów zaocznie, a 5 podoficerów naocz nie, o knowanie spisku przeciwko rządowi, oraz nie jakiego *Baudry*, w którego mieszkaniu w *Riche bourg* mieli schadzki.

Dnia 1 b. m. posłano 67 ludzi do lazaretu w *Perthuis*, gdzie mają odbywać kwarantanę. Między niemi była wdowa po jenerale *Lacy*. Gwardya honorowa z 300 ludzi złożoną towarzyszyła jej do granicy. Z uszanowania dla jenerałowej przeszli żołnierze granicę; lecz dowódzcą w *Bellegarde* o świadczył natychmiast, iż żadnym obcym uzbro jonym żołnierzom, nie wolno ukazywać się na zie mi francuskiej, poczem się cofnęli. Żołnierze ci mają piękną postawę.

Dnia 14. Niedawno uwięziono tu w *Argen tahu* pewnego człowieka, jadącego wozową pocztą i mającego przy sobie cztery flaszeczki napelnio ne palną materią. Jedna z nich pękła.

Słychać, iż Król nasz kupił zodyak *denderski* za 150,000 fr., i przeznaczył go do muzeum staro żytności.

Podług wyrachowania jednego z tutejszych dzienników rojalistowskich, wojsko nasze wynosi 165,000 głów, jako to: 40 półków piechoty linijo wey 76,000; 20 innych półków 24,000; 20 półków lekkiej piechoty 16,000; 40 półków lekkiej jazdy 22,000; 6 półków kirysyerów i półk karabinierów 3,000; gwardyi wszelkiej broni 24,000 ludzi. Przy dawszy do tego artylleryę, korpus inżynierów, le gion *Hohenlohe*, szwajcarów i t. d. można rach ować najmniej 200,000 wojska.

Listy z *Bordeaux* wystawiają nader smutny obraz stanu wyprawy francuskiej do *Madagaska ru*. Korweta wysłana z tamtąd do wyspy *Bour bon* z żądaniem posiłku, przywiozła wiadomość, iż z 212 ludzi tym celem przeznaczonych, zaraz w czasie odpłynienia korwety umarło 37, zachorowa ło 167, a tak zostało tylko 8 zdrowych. Odebra no oraz doniesienie o buncie murzynów na wys pie *Bourbon*, który jednak przytłumiono,



(z Kor. Warsz.) Dnia 15 czerwca. Królewski sąd w stolicy zajął się teraz badaniem rozruchów jakie zaszły w Roszeli. Odkryto tajemne fakcyonistów związki z węglarzami włoskimi. Z powodu tego prokurator jenerałny miał długą mowę, w której między innemi wyraził.

*Mości Panowie!* Wiadomo WPanom, iż z tych murów poszło pierwsze ostrzeżenie do Króla o istniejącym spisku. Jak trudno było sobie wystawić, aby poświęcona rodzina Burbonów, po 30-letnich przygodach i troskach, znaleźć jeszcze mogła we Francyi nieprzyjaciela? Przekonaniu jednak ustąpić winniśmy. Są nieprzyjaciele prawdy dynastji. Powszechny to duch rozwiązości umysłowej, który jest główną wiekę naszego cecha, który się nie tylko mieści w jednym europejskim kraju, ale na całą rozszerzył Europę, staje się wszystkiego przyczyną. Jak ludzkie ciało niszczone zbyteczną otyłością, tak i obywatelskim towarzystwom grozi zagubą zbytnia cywilizacya. Nie jest tu miejsce rozbiegania tej prawdy, przestaje więc na przełożeniu jej jako dowodu. Zaburzenia terazniejsze nie są wymierzone przeciwko samemu tronowi, ale dążą do obalenia tego wszystkiego co teraz istnieje; są one obudzone chęcią nieustannych odmian, i przez złośliwe umysły, któreby świat cały zniszczyły, dla spełnienia krwawych i osobistych swoich widoków. Występują występnicy przeciwko temu wszystkiemu co jest teraz. Występują przeciwko dawnemu towarzyskiemu systematowi, którego mądrości dostatecznie przetrwanie tylu wieków dowodzi, choć tego co nie jest, i za lepsze uważają, czego pragnie nikiżemna duma, co w oczach zawitych metafizyków tworzyłoby szczęście ludzkości, co nareszcie nowi ci prawodawcy dla odmian albo nowego rzeczy porządku przekładali. Bezbożna sekta, która jad swój na całą rozszerzyła Włochy, przeszła także i nasze granice. I my także (z boleścią wyznać potrzeba) mamy naszych węglarzy, którzy jak włoscy wszystkich szalonych, przewrotnych, zbrodniczych, nierozsądnych i lekkomyślnych ludzi do siebie ciągną. Obrzydliwy ten związek, którego prawodawstwo stanowią mordy, i którego ulubioną bronią jest tak nienawistny sereu każdego prawego francuza sztylet, którego fanatyczni członkowie obowiązują się być mordercami przez najokropniejsze przestęgi, i którzy w wyobraźni istniejącej tylko wolności szukają w ślepem posłuszeństwie despotycznych swoich zwierzchników, związek ten, mówię, albo raczej piekielne to stowarzyszenie wyrodziło od kilku miesięcy zaburzenia, które w różnych dały się widzieć miejscach. Powoływano francuskie wojsko i młodzież do broni, lecz chociaż zepsute serca, exaltowane głowy, niektórzy nareszcie młodzi iluminaci posłuchali zwodniczego ich głosu, większa jednakże część wojska odrzuciła go z pogardą. Bóg s. Ludwika i męczennika Króla, odwrócił tę kłeskę grożącą dzieciom jego i Francyi. Obudził on w sercach rycerstwa dawne zamilowanie sławy, dawną do Monarchów ich miłość. Zresztą wie cała Europa, iż ręka każdego francuza wprawna do użycia pałasza, brzydzi się nikiżemnym sztyletem. Nigdy on nie był orężem bohaterów, ale morderczą bronią zbrojczy. Zewsząd własni towarzysze wyjawili ohydne spiski, będąc omamionymi na chwilę płonniemi ich zasadami i widokami, które spiskowi umieli ukrywać pod zasłoną nawet niewinnego mularstwa. W takim sposobie ukazały się spiski w Tulonie, Belfort, Naptes, Saumur, a teraz w Roszelli. Spiskowych wszędzie ścigać należało, i wszędzie ściganymi byli. Bezustannie odbieraliśmy dowody, iż wszystko z jednego pochodzi natchnienia, z jednego głównego źródła. Wszędzie też same urządzenia, nauki, wszędzie też sam przysięga: *milczenie, posłuszeństwo, lub śmierć*; wszędzie okropne zobowiązania się i zagłada krzywoprzysiężcom, wszędzie równe orężie — sztylety — równe hasła i godła. Ani wątpić, iż wszystko to pochodzi z tajemnego komitetu dyrektorów. Komitet ten własnem działaniem zdradził się, lubo dotychczas z powodu piekielnej swej przebiegłości ukrywał

się w cieniu nocy i potrafił uwydź miecza karzącej sprawiedliwości i t. d. i t. d.

Podczas obrad Izby deputowanych d. 10 b. m. względem adresu podziękowania Królowi za mowę mianą z tronu przy zagajeniu posiedzenia izby, jenerał *Sebastiani* radził umieścić w nim życzenie, aby Francya połączyła się z innemi mocarstwami dla ocalenia greków. Ganił, iż powstańcy hiszpańscy znajdują przytułek we Francyi. Pan *Laborde* oświadczył, iż w mowie królewskiej nie ma żadnej wzmianki o *St. Domingo*. Pan *Constant* ganił myśli adresu o wewnętrznych interessach, podpalaniach i t. d. i przeszedł potem do skarbu stanu i zaległości wynoszących 360 mil. fr. Domagał się dodatku, aby ściśle dochodzą, czyli nie ma nadużycia w rządzie skarbu. Minister skarbu odpowiedział krótkim zapewnieniem, iż jutro (d. 11 b. m.) poda budżet. Przyjęto nareszcie adres większością 228 kresek przeciwko 50.

D. 11 b. m. dopełnił minister skarbu obietnicy swojej i podał budżet. Cały przychód wynosi 909,150,783 a wydatek 900,975,503 fr. (Odezwało się kilku członków z lewej strony: *Nie dobrze słyszeliśmy! Mamyż zauważyć uszom naszym! Bliżko 1000 milionów! Całe posiedzenie skończy się w jednym dniu na tabelli; możemy już wrócić do domu. Biedni obywatele! Wiemy, kto płaci podatek, a nie wiemy, kto bierze pieniądze, i komu się dają i t. d.*) Cieszył się minister, iż na występie głosu swego może, uwiadomić, iż dziewięćcioletnia tymczasowość stanu skarbu ustaje, przez podanie dochodów i wydatków krajowych w przyzwoitym czasie. Zaległego długu do d. 1 czerwca r. b. rachował 361,197,872 fr. Radził uchwalić 115 mil. wieczystej prowizyi na umorzenie tego długu, i mówił potem o budżecie wydatków na rok 1823, jako to: 1) na dług narodowy, to jest: na prowizyę od obligów likwidacyjnych 8,750,000 fr., na prowizyę od wieczystej prowizyi, zapisanej w wiekłą księgę 179,274,260 fr., na fundusz umorzenia długów 40 mil. fr., ogółem 228,727,260 fr.; 2) na listę cywilną 54 mil.; 3) na ministerjum sprawiedliwości 18,451,845 fr. (500,000 więcej niż w r. 1822); 4) na ministerjum interessów zagranicznych 7,700,000 (10,000 mniej); 5) na ministerjum spraw wewnętrznych 115,420,000 fr. (104,000 mniej); 6) na ministerjum woyny 189,940,000 fr. (2,657,474 więcej); 7) na ministerjum morskie tyle co w r. 1822; 8) na ministerjum skarbu 110,969,175 fr. (2,201,725 mniej); ogółem 900,975,503 fr. Dochody wskazywał następujące: ze stępla i dóbr narodowych 169 mil.; z lasów 17,600,000; z ceł i soli 130,600,000; z podatków niestałych 195,100,000; z podatków stałych 312,609,868; z loteryi 14 mil.; z poczty 23,900,000; z rozmaitych źródeł 11 mil.; z zaległych opłat 35,325,915 fr.; ogółem 909,150,783 fr. Pozostaje w skarbie 8,655,280 fr. Podał potem minister projekt do prawa względem ostatecznych środków uwolnienia się od zaległości, to jest: aby uchwalono dodatkowy kredyt 400,000 fr. wieczystej prowizyi; aby obligi likwidacyjne ustanowiono w ilości 350 mil.; aby ostatni raz sumę tę powiększono jeszcze o 11,097,872 fr.; które mają być gotowizną zapłacone; aby tym końcem upoważniono ministra do kredytu ogólnego 671,751,243 fr. Po zwyczajnem uchwaleniu drukowania budżetu, domagał się jenerał *Foy*, aby także wydrukowano wykazy potrzebne do objaśnienia, jako to: stan potęgi lądowej i morskiej, szczegółowe wydatki na ministerjum interessów zagranicznych i t. d. Odpowiedział na to minister, iż izba odrzuciła wniosek jenerała *Foy*. Podał nakoniec minister dwa inne projekta do prawa: 1) względem sprzedaży domu zajętego przez ministerjum skarbu, i materiałów budowniczych dawnego teatru opery; 2) względem dóbr narodowych. Minister spraw wewnętrznych podał nieulawione na przesłanem posiedzeniu projekta do prawa względem seminarium w *Chartres* i zrobienia 8 kanałów.

Minister skarbu w głosie swoich ubolewał, iż jeszcze tego roku narod płacić musi 18 mil. prowizyi od obligów likwidacyjnych; zapewnił atoli, iż w roku przyszłym od tego ciężaru uwolnionym będzie.



Wilno dnia 26 czerwca 1822 Roku v. s.

**Uwiedomienie o prenumeracie na dzieło  
pod tytułem:**

*Nauka Łowiectwa* we 2 tomach in 8vo. Tom 1wszy zawiera w sobie: Opis wszelkiego gatunku psów do pola używanych, ich początkowe hodowanie, układanie, i leczenie; wyszczególnienie narzędzi pod nazwiskiem broni myśliwskiej używanych, a szczególnie ognistej. Wyłożenie zasad doskonałości myśliwskiej i dobrego strzelania.

Tom 2gi *Historja naturalna zwierząt ssących i ptaków*, mianowicie polowanie na zwierzęta zalecające się dobrocią pokarmu, i innymi pożytkami, lub ze szkodliwości w gospodarstwie znajome; terminologija potrzebniejszych wyrazów myśliwskich i t. p.

Tom 1wszy w druku, wyddzie ostatnich d. października r. b. Tom 2gi wyddzie niebawiać po wydrukowaniu 1go. Każdy prenumerator odbierze dzieło u swego kolektora. Cena exemplarza srebrzem 1 r. 50 kop. Biletów prenumeracyjnych dostać można, w Wilnie: w księgarni uniwersyteckiej; w księgarni Pana Morica i w Redakcyi Kuryera Litewskiego. W Warszawie, w księgarni Zawadzkiego i Węckiego.

**Sąd Exdywizorski.**

1 Sąd Ziemski Ptu Szawelskiego, z porządku wołania aktoratów, przystąpił do rozbioru sprawy kredytorów JW. Józefa Burniewicza b. Mar. Ptu Szawel. w której po odbytych od tychże kredytorów głosach produktowych, dając czas dla uczynienia odpowiedzi dodanemu ku obronie massy od JW. Burniewicza adwokatowi, do dnia 31 następującego mca julii czynność swą odłożył, w czasie którym, zebrany tenże Sąd Ziemski kontynuować, i całą ogólną sprawę wziąć do namowy postanowił; iżby zatem wszyscy pretensorowie JW. Burniewicza w rzeczonym terminie przez się lub przez plenipotentów jawili się pod utratą na rzeczy, przez niniejszą awizacyą podaje do wiadomości. Dat w Szawelach 1822 r. mca junii 21 dnia.

Prezydent Ziemski Ptu Szawelskiego. Józef Giedymin. Sędzia Ziemski Szawel Fr. Jamont. Jan Nagurski Sędzia Grodzki Szawel. Deputat duchowny X. Teodor Rymgajłło.

1. Sąd Ziemski Ptu Wileńskiego przywołując do skutku dekret oczewisto akcessoryjny jeszcze w r. 1815 gbra 24 dnia między wierzycielami JPanów Marcina oycą, i Antoniego syna Palczewskich ustanowiony, przez żadną stronę nieapellowany, a przez późniejszy w tymże Sądzie mianowicie r. 1820 julii 5 oraz 1822 januaryi 10 i 27 zasze wyroki w przeznaczeniu satysfakcyi potwierdzony, jako po spełnioney wszelkiego leżącego i ruchomego tychże JPanów Palczewskich majątku urzędowej inwentacyi, przez ustanowioną za Nrem 310 dnia 8 terażniejszego mca junii 1822 r. rezolucyą, między dalszemi postanowieniami, na mocy konstytucyi 1764 r. a także przedłożenia JW. Wojennego Lit. Gubernatora, i od Rządu Gubernskiego Lit. Wileń. w r. 1819 julii 15 dnia za Nrem 15,520 wyszłego ukazu, zadeterminował z Publiczney licytacji wyprzedaż pomienionych JPanów Palczewskich leżącego i ruchomego majątku, urzędową inwentacyą objętego. Ze więc domy JPanów Palczewskich w Mieście Wilnie na Ulicy Rayskiej pod Nrem 1300 i 1301 sytuowane, a także ruchomość na inwentacyi wyrażona, w terminach 1 dnia 5, 2 d. 10, 3 d. 16 a przetarg dnia 28 przyszłego mca 7bra roku terażniejszego w Izbie Sądowej Ziem. Ptu Wileń. z publiczney licytacji wyprzedawanemi będą, wszyst-

kich ambientów nabydź życzących przez niniejszą awizacyą wywya z uwiedomieniem, że tak inwentacya, jako też ocenka, już to ruchomości, już też domow wyż numerami oznaczonych niemniej też punkta przedlicytacyjne, wcześniej dla wolnego w każdym czasie każdemu ambientowi przyczynienia, znajdować się będą w Kancelaryi Aktowej Ziem. Ptu Wileń. Nadto całą takową sprawę konkursową, jako po wyszłych dylacyach do konkluzyi zbliżoną, w kadencyi następney S. Michalskiej 8browey roku bieżącego, za wyniesić się powinnym przez którąkolwiek stronę aktoratem, i onego przypadnieniem, ostatecznie rozstrząść zadeklarował. Zeby więc wszyscy kredytorowie i pretensorowie do funduszów JPanów Marcina oycą i Antoniego syna Palczewskich stosunki mieć mogący sub amissione rei, a debitorowie że w ich niestanności oczewisty nastąpi wyrok, zatem wszelkie niedogodności przydarzyć się mogące, własney winie przypisywać będą powinni, do jednoczasowey rozprawy łączyli się i stawali; do tego celu nieyszą trzykrotną do Gazet Kuryera Litewskiego wydaje awizacyą.

**L i c y t a c y a.**

2 Od Wileńskiej składowey tamozni ogłasza się: iż wniey d. 27 i 30 terażniejszego junii i 3 julii, zrana od godziny 8mej publicznie się przedawać będą następujące skonfiskowane towary, a mianowicie: sukna sztuk 44 arszyn 966 i korów 8300 sztuk. Dnia 21 junii 1822 roku.

Zarządzający fon Smitin.

Sekretarz Perfiljew.

3. Wedle Ukazu Jego IMPERATORSKIEY MOSCI Wypis z zaniesionego w Witebskim powiatowym Ziem. Sądzie 2 maja 1822 roku Oświadczenia stronie potrzebującej, przy wycisnieniu Skarbowey pieczęci teyże daty wydany.

Oświadczenie imieniem WJPani Rozalii z Bohdanowiczów Chludzińskiej Szambelanowey b. dworu Pol., i Chorążyny Ptu Orszańskiego Gubernii Białorusko-Mohilewskiej, na JW. i WWJJ. Panów Wincentego b. Podkomorzego Ptu Wileńskiego, Kazimierza b. Sędziego Sądów Głównych cywilnego Mińskiego Departamentu, Onufrego Marszałka Ptu Wileyskiego, Ignacego b. Sędziego Sądów Głównych Cywilnego Departamentu Gubernii Mińskiej braci między sobą rodzonych Bohdanowiczów, czyni się z następnych pobudek: iż co zesła z tego świata Ludowika z Wyszyńskich w pierwszym zameściu Bohdanowiczową, a w powtórnym Tarlecka matka żalująca się delatorki, i obżałowanych braci Bohdanowiczów w roku przeszłym 1811 mca januar. 29 dnia, ostateczną dyspozycyą swoją testamentową, chcąc wszystkim dzieciom swoim jednostayny dowód miłości macierzyńskiej ukazać i równy domiar w exdotacyi dla córek całkowicie niewypożożonych oznaczyć, względnie do wyexdotowania żalującej się delatorki siostr Brygidy, z Bohdanowiczów Karnickiej, i Maryanny z Bohdanowiczów Hryhorowiczowey po 30,000 zł. pol. im zaliczonych, tąż testamentową dyspozycyą swoją, i dla żalującej się delatorki 10,000 zł. pol. do uprzednio zaliczonych 20,000 i dotychczas u siebie przez obżałnych na obliu mianych przeznaczywszy, i zapisawszy na ten przedmiot fundusze sumowne na czystych obligach i zapisach u różnych osób zalokowane do dwóchkroć sto czterestu tysięcy zł. pol. wynoszące wykazała, obżałowani zaś bracia Bohdanowiczowie posiągnawszy ziemne fundusze po śmierci żalującej się delatorki matki Ludowiki z Wyszyńskich Bohdanowiczowey im post Tarleckiej, Starzyński, Trusewicz, Obodowce,



Stayki, i Zaborze, odpowiedzi uległe, ze wszystkimi attynencyami, i przynależnościami w Gubernii Mińskiej w powiecie wilejskim sytuowane, nie tylko że do usatysfakcyonowania żądających się nie przystąpili, ale nawet z pobieranych summ na zapisach, i obligach u różnych osób będących procentów, dotąd i za tak wiele lat należnych delatorce nie opłacając, takowe pościągaliście kapitały na korzyść własną, a z ukrzywdzeniem delatorki, i gdy mimo cierpiącą powolność na wielokrotne dopomnienia się delatorki najmniejszej ze strony obżałowanych w opłacie do 20,000 zł. pol. dziś z procentami zwiększonej summy, przez obżałowanych nie uczyniono satysfakcyi, zmuszona przeto delatorka krokami prawa na obżałowanych majątku summownym, i ziemnym opartą swą przez zesłą matkę pozyskać należność, iżby tak obżałowani jako i interesowane osoby w żadne na wyż wyspecyfikowane dobra, komplemacyi z obżałowanymi nie wchodziła, obżałowani onerami obarczać, aż do zupełnego usatysfakcyonowania delatorki nie mieli wolności, przed Sądem zaskarża, i manifestuje, a powszechność przez Kur. Litew. ostrzega i zawiadamia. Dat 1822 mca maja 21 dnia, na autentyku podpisaną. Podałem Plenipotent Alexander Chaniewski Regent Graniczny Ptu Horodeckiego. Zgodno z oryginałem i wolno drukować. Franciszek Świerższewski Pisarz Ziem. Wit. Paweł Jholnik Regent Ziem. Ptu Witebskiego Sekretarz Kollegski.

3 Stosownie do zapisanego na dniu 19 miesiąca apryla roku idącego 1822 w aktach Ziem. Powiatu Nowogródzkiego oświadczenia, JO. Teofila z Grafów Morawskich Xiężna Dominikowa Radziwiłłowa Ordynatowa Nieswiżska i Olycka, rozwidzona Jenerałowa Czerniszewowa, chcąc mieć interesa swoje finalnie skonkludowane, przez niniejszą awizacyą każdego, kto kolwiek czy to za jej własnymi, czy za plenipotentów jej jakiegokolwiek tytułu piśmami, może mieć do niej i jej dobr stosunki, wyzwa i obliguje, ażeby czy to sam przez się czy przez osobę prawnie umocowaną, w przyszłe kontrakta Nowogródzkie dnia 18 marca kalendarza zjednoczonego roku 1823 w mieście Nowogródku, Pełnomocnikowi Xiężnej, który tam umyślnie natenczas zesłany będzie, takowe papiery, dla uniknięcia wszelkich wątpliwości w samych oryginałach prezentować i do zrealizowania podać raczył. A jako to wezwanie ma na celu bezpieczeństwo wzajemne tak po niośbawieniu w tym terminie, gdyby się okazały później jakowe z czasu przeszłego atentaty, to że się będą uważały za nielegalne lub uspokojone czyni się publiczne i wczesne zastrzeżenie, naostatek żeby nie było żadnej trudności do traktowania oto z Plenipotentem JO Xiężny Jejmości na przysyłanych kontraktach w Nowogródku, wskazuje się miejsce przy aktach Ziemskich czyli w kancelaryi Sądu Ziemskiego. Takową awizacyą z polecenia JO Xiężny Jejmości Radziwiłłowej podpisuje Józef Karzewski Adwokat Sądu Gl. Lit. Wileń.

Roku 1822 mca junii 21 dnia takową awizacyą Redakcyą może umieścić do gazet Kuryera Lit. poświadczam. Michał Sawicki Prezyd. Ziemski Ptu Wileń.

3 P. de Neve, mający pozwolenie dawać kurs języka i literatury francuskiej, pod zwierzchnością Cesarzkiego Uniwersytetu wileńskiego, dnia 1 września 1822 roku, otworzy zakład dla młodzi, mającej w nim brać swe nauki.

Młodzieńcy chodząc będą na lekcye do Gimnazjum lub do Uniwersytetu.

Będą mieli kurs prywatny języka francuskiego, obejmujący: 1) Gramatykę z rozbiorem rozumowanym; 2) Wyrazy jednoznaczne i jednoznaczne i cokolwiek do pisowni należy; 3) Wyrazy blizkoznaczne, i cokolwiek należy do czystości i ścisłości mowy; 4) Illoczas i wymawianie czyli pronuncjacya; 5) Wykład Postaci; 6) Czytanie klasyków francuskich.

Będą mieli także lekcya języka niemieckiego; języka angielskiego, rysunków, tańców i fechtów.

Od kawalerów, chodzących na lekcye do Gimnazjum, płaci się za mieszkanie; stół, lekcye prywatne, korrepetycya i t. d. czterysta rubli srebrem na rok szkolny. Co do kawalerów, do Uniwersytetu na lekcye uczęszczać mających, robi się układ osobny.

Zyczący w tym zakładzie kawalerów umieścić, zechcą uczynić odezwę przed dniem 1szym sierpnia 1822, do P. Neve mieszkającego w Wilnie w domu Kulikowskiej na rogu ulicy Sawicz N. 49.

3. M. de Neve, autorisé à donner un Cours de Langue et de Littérature française, ouvrira le 1er septembre 1822, sous les auspices de l'Université Impériale de Vilna, un établissement pour les jeunes gens qui y font leur cours d'études. Les jeunes gens suivront le cours du Gymnase ou de l'Université. Ils feront un cours privé de langue française qui comprendra: 1 l'analyse raisonnée de la Grammaire; 2 les Homonymes et tout ce qui a rapport à l'orthographe; 3 les Synonymes et tout ce qui a rapport à la pureté et à la précision du langage; 4 la Prosodie et tout ce qui a rapport à la prononciation; 5 l'explication des Tropes; 6 La lecture des classiques français. Ils auront aussi des leçons privées de langue allemande; de langue anglaise; de dessin, de danse et d'escrime. Pour les jeunes gens qui suivront le cours du Gymnase, la pension, y compris le logement, la nourriture, les leçons privées, les répétiteurs etc. est de quatre cents roubles argent pour l'année scolaire. Il sera pris des arrangemens, à part, pour les jeunes gens qui suivront le cours de l'Université. Les Parens, qui désireraient y placer leurs jeunes gens, sont priés de s'adresser, avant le 1 du mois d'août 1822, à M. de Neve, maison Kulikowska au coin de la rue Sawicz N. 49. à Vilna.

#### O g ł o s z e n i e.

5. Podaje się do powszechnej wiadomości, iż w skutek zalecenia JW. Grodzieńskiego Cywilnego Gubernatora odbywać się będą w Izbie Skarbowej Grodzieńskiej targi na pobudowanie w bliskości miasteczka Skidla pieców do pieczenia chleba dla wojska obozującego 24 pieszych dywizji w terminach: pierwszym 25, drugim 30 terażniejszego miesiąca junii, a trzecim ostatecznym dnia 5 julii bieżącego roku. Ktoby więc życzył przyjąć na siebie obowiązek wybudowania rzeczoney budowli zechce się stawić na wyż pomienione terminy do Izby Skarbowej Grodzieńskiej z odpowiednią kaucyą summie rub. 832 kop. 69½ po smiecie wyliczonej. Protokulista Radca Tytularny Józef Dobrzylewski.

3. Podaje się do powszechnej wiadomości iż w skutek zalecenia JW. Grodzieńskiego Cywilnego Gubernatora odbywać się będą na zbudowanie w mieście powiatowym Brzeskim łaźni dla lazaretu brzeskiego piechotnego półku targi to jest: w pierwszych dwóch terminach 15 i 18 junii w Brzeskim Ziemsko - Powiatowym Sądzie, a ostateczny 25 tegoż miesiąca, bieżącego roku w Izbie Skarbowej Grodzieńskiej. Ktoby więc życzył przyjąć na siebie obowiązek zbudowania rzeczoney budowli zechce się stawić na pierwsze dwa terminy do Brzeskiego Ziemsko Powiatowego Sądu, a na ostateczny do Izby Skarbowej Grodzieńskiej z odpowiednią kaucyą.

Protokulista Radca Tytular. Józef Dobrzylewski

Kurs petersburski dnia 9 czerwca: dukat holenderski nowy 11 r. 65 kop.; stary 11 r. 50 kop. Zmiana złota 2 ruble 89 kop. — Zmiana srebra 2 ruble 76½ kop.

Nieustający dochód kommissyi umorzenia długów: 68 assygn. — — — po 99  
68 brzęczącą monetą — — — 92½  
58 takąż — — — 78½ 78 } procentow.

Kurs wileński na assygnaty od dnia 23 czerwca: rubel srebrny 3 ruble kop. 85½, czerwony złoty nowy rubli 11, kop. 87 stary rubli 11 kop. 68, imperyal rubli 37 kop. 45.